

**BŁ. STEFAN WYSZYŃSKI
I BŁ. MATKA CZACKA**

BEATYFIKOWANI 12 WRZEŚNIA 2021 R.
W ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WARSZAWIE

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Urodzony 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli, zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie.

W religijnej atmosferze domu rodzinnego uformował i pogłębił swoją wiarę, szczególnie kultu maryjnego, co było powodem wyboru przyszłej drogi życia kapłańskiego.

Jego szkolny kolega z ławki w Zuzeli Franciszek Jastrzębski tak go wspomina:

"Stefan nie był od razu taki święty! Lubił dziewczęta ciągnąć za włosy. A jeśli nie chcieliśmy, aby była klasówka, wylewaliśmy atrament z kałamarzy albo zapychaliśmy go bibułą."

Na naukę nie lubił poświęcać zbyt wiele czasu, a zwłaszcza na matematykę, której – jak sam przyznawał – najbardziej nie lubił. Wolał się bawić w domu z siostrami. Podczas zabawy zdarzyło się, że tak bardzo się na nie zdenerwował, że rozpruł ich szmaciane lalki i spalił je w piecu. Gdy ojciec zabierał się do wymierzenia mu kary, schował się pod pianino. Siostry solidarnie stanęły wtedy w jego obronie, mówiąc: „On się poprawi, nawróci...” „Jak widzicie, nawróciłem się!” – żartował później w jednym z kazań.



RODZINA PRYMASA POLSKI
KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO
(JULIANNA WYSZYŃSKA
Z DOMU KARP, STANISŁAW
WYSZYŃSKI, PONIŻEJ OD LEWEJ:
STANISŁAWA WYSZYŃSKA
(PÓŻNIEJ STANISŁAWA JAROSZ),
JANINA WYSZYŃSKA, STEFAN
WYSZYŃSKI I ANASTAZJA
WYSZYŃSKA (PÓŻNIEJ
ANASTAZJA SUŁEK))

W 1910 RODZINA PRZENIOSŁA SIĘ DO ANDRZEJEWA, GDZIE UCZĘSZCZAŁ DO TRZECIEJ KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ Z ROSYJSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA (POLSKA BYŁA WÓWCZAS POD ZABORAMI). TUTAJ POPADŁ W KONFLIKT Z NAUCZYCIELEM, ZA NIEPOSŁUSZEŃSTWO JEGO METODZIE WYCHOWAWCZEJ, CO BYŁO POWODEM WYRZUCENIA ZE SZKOŁY. UMIERAJĄCA MATKA W 1910 DAŁA MU DO ZROZUMIENIA, ŻE JEJ WOLĄ I MATCZYŃĄ INTUICJĄ JEST BY ZOSTAŁ KAPŁANEM. POWIEDZIAŁA MU WÓWCZAS W TAJEMNICZYCH SŁOWACH:

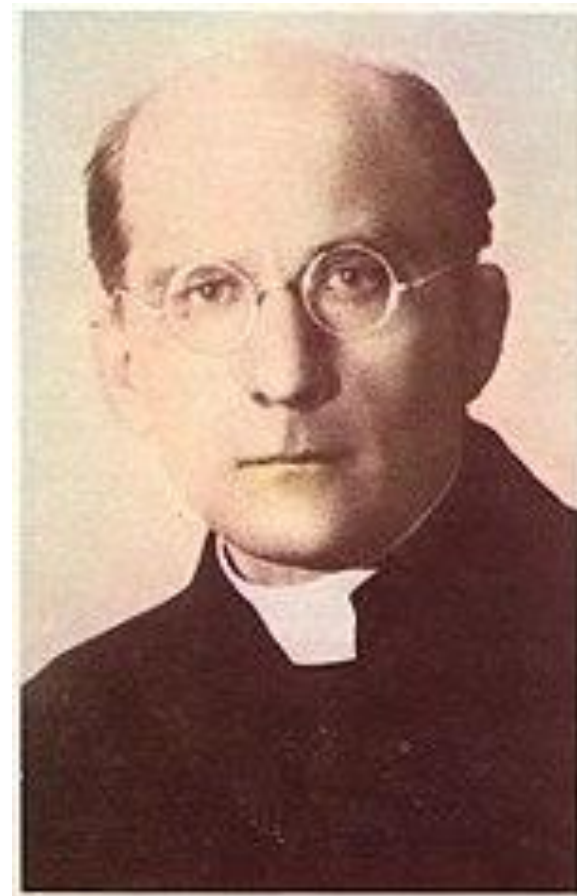
"STEFAN – UBIERAJ SIĘ... UBIERAJ SIĘ, ALE NIE TAK SIĘ UBIERAJ, INACZEJ SIĘ UBIERAJ."

W KOŚCIELE ŚW. BARTŁOMIEJA W ANDRZEJEWIE PRZYSTĄPIŁ W MAJU 1911 DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ. W LATACH 1912–1915 BYŁ UCZNIEM GIMNAZJUM IM. WOJCIECHA GÓRSKIEGO W WARSZAWIE. W 1913 PRZYJĄŁ SAKRAMENT BIERZMOWANIA W PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W ANDRZEJEWIE Z RĄK BP. ANTONIEGO JULIANA NOWOWIEJSKIEGO.

Z POWODU WOJNY W LATACH 1915–1917 UCZĘSZCZAŁ DO PRYWATNEJ SIEDMIOKLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ W ŁOMŻY. W LATACH 1917–1920 UCZYŁ SIĘ W LICEUM WŁOCŁAWSKIM IM. PIUSA X (NIŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE). W LATACH 1920–1924 BYŁ KLERYKIEM WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU. ŚWIĘCENIA SUBDIAKONATU PRZYJĄŁ 15 MARCA 1924 Z RĄK BP. STANISŁAWA ZDZITOWIECKIEGO, A ŚWIĘCENIA DIAKONATU 5 KWIETNIA TEGOŻ ROKU.



DUŻY WPŁYW NA ROZWÓJ JEGO PÓŹNIEJSZEGO STYLU DUSZPASTERSKIEGO MIAŁ CZCIGODNY SŁUGA BOŻY KS. WŁADYSŁAW KORNIŁOWICZ, KTÓRY BYŁ JEGO PRZYJACIELEM, A KTÓRY W 1926 ZAPROSIŁ GO DO LASEK, GDZIE POZNAŁ RÓŻĘ CZACKĄ, PÓŹNIEJSZĄ CZCIGODNĄ SŁUŻEBNICĘ BOŻĄ, Z KTÓRĄ PÓŹNIEJ WSPÓŁPRACOWAŁ. W 1930 POJAWIŁY SIĘ PIERWSZE JEGO PUBLIKACJE: *DZIEŁO KARDYNAŁA FERRARI. IDEAŁY I PRACE SPOŁECZNO-APOSTOLSKIE* (1930) CZY *GŁÓWNE TYPY AKCJI KATOLICKIEJ ZAGRANICĄ* (1931), POŚWIĘCONE KATOLICKIEJ NAUCE SPOŁECZNE.



Ks. Stanisław Kornilowicz

PO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ Z POLECENIA BP. MICHAŁA KOZALA, PÓŹNIEJSZEGO BŁOGOSŁAWIONEGO, UKRYWAŁ SIĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ARESZTOWANIA PRZEZ GESTAPO W RÓŻNYCH MIEJSCOWOŚCIACH. NASTĘPNIE ZOSTAŁ KAPELANEM NIEWIDOMYCH W KOZŁÓWCE I ŻUŁOWIE. W CZERWCU 1942 UDAŁ SIĘ DO LASEK, ZOSTAJĄC KAPELANEM ZAKŁADU DLA NIEWIDOMYCH, KTÓRYM BYŁ DO 1945. W OKRESIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO POD PSEUDONIMEM „RADWAN III” BYŁ KAPELANEM ARMII KRAJOWEJ W GRUPIE „KAMPINOS” I SZPITALU POWSTAŃCZYM W LASKACH. W 1943 OBJĄŁ KIEROWNICTWO DUCHOWE GRUPY MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ NAZYWANEJ „ÓSEMKA” LUB INSTYTUTEM ŚWIECKIM POMOCNIC MARYI JASNOGÓRSKIEJ MATKI KOŚCIOŁA.

WE WCZESNYCH LATACH 50., W OKRESIE NAPIĘĆ MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM, POLITYKA WŁADZ PRL, ZALEŻNYCH OD ZSRR, ZMIERZAŁA DO ZŁAMANIA OPOZYCJI I WSZELKICH NIEZALEŻNYCH INSTYTUCJI. W RAMACH REPRESJI KOMUNISTÓW WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ZAPADŁA DECYZJA O INTERNOWANIU PRYMASA. SPRAWĄ ZAJĘŁO SIĘ MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. 8 MAJA 1953 NA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W KRAKOWIE UCHWALONO Z INICJATYWY WYSZYŃSKIEGO TREŚĆ LISTU DO RZĄDU, KTÓRY PRZESZEDŁ DO HISTORII POD NAZWĄ *NON POSSUMUS*, WYRAŻAJĄCEGO STANOWCZY SPRZECIW WOBEC RAŻĄCEGO ŁAMANIA PRZEZ RZĄD ZAWARTYCH WCZEŚNIEJ POROZUMIEŃ, A KTÓRY STAŁ SIĘ M.IN. JEDNYM Z POWODÓW JEGO PÓŹNIEJSZEGO ZATRZYMANIA.

PÓŻNYM WIECZOREM 25 WRZEŚNIA 1953 WYSZYŃSKI ZOSTAŁ ZATRZYMANY W TZW. MAŁYM SALONIE PAPIESKIM, ZNAJDUJĄCYM SIĘ NA PARTERZE DOMU ARCYBISKUPÓW WARSZAWSKICH. Z RZECZY OSOBISTYCH ZABRAŁ ZE SOBĄ TYLKO RÓŻANIEC I BREWIARZ. BYŁ PRZETRZYMYWANY W KATOLICKICH KLASZTORACH Z SIOSTRĄ ZAKONNĄ MARIĄ LEONIA GRACZYK I KSIĘDZEM STANISŁAWEM SKORODECKIM.

PRZEBYWAŁ W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCACH ODOŚOBNIENIA:

- RYWAŁD (25 WRZEŚNIA 1953 – 12 PAŹDZIERNIKA 1953),
- STOCZEK KLASZTORY (12 PAŹDZIERNIKA 1953 – 6 PAŹDZIERNIKA 1954),
- PRUDNIK (6 PAŹDZIERNIKA 1954 – 27 PAŹDZIERNIKA 1955),
- KOMAŃCZA (27 PAŹDZIERNIKA 1955 – 26 PAŹDZIERNIKA 1956).

W CZASIE PAŹDZIERNIKOWEGO PRZESILENIA POLITYCZNEGO W 1956 ZOSTAŁ ZWOLNIONY Z INTERNOWANIA I POWRÓCIŁ 28 PAŹDZIERNIKA DO WARSZAWY. 8 GRUDNIA 1956 DOPROWADZIŁ DO ZAWARCIA NOWEGO, KORZYSTNEGO DLA KOŚCIOŁA, TZW. MAŁEGO POROZUMIENIA Z WŁADZAMI, NA MOCY KTÓREGO M.IN. W SZKOŁACH PRZYWRÓCONO NAUKĘ RELIGII, UCHYLONO DEKRET O OBSADZANIU STANOWISK KOŚCIELNYCH Z 1953 I UMOŻLIWIONO POWRÓT BISKUPÓW NA ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNE.

BYŁ WIELKIM CZCICIELEM MATKI BOŻEJ W JEJ JASNOGÓRSKIM OBRAZIE, O KTÓREJ
5 SIERPNIĄ 1974 W JEJ SANKTUARIUM POWIEDZIAŁ:

"URODZIŁEM SIĘ W DOMU RODZINNYM POD OBRAZEM MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, I TO W SOBOTĘ, ŻEBY WE WSZYSTKICH PLANACH BOŻYCH BYŁ ŁAD I PORZĄDEK. CAŁE MOJE ŻYCIE TAK WYGLĄDAŁO. PO ŚWIĘCENIACH KAPŁAŃSKICH W KAPLICY MATKI BOŻEJ W KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ UWAŻAŁEM ZA RZECZ NAJBARDZIEJ WŁAŚCIWĄ PRZYBYĆ NA JASNĄ GÓRĘ, CHOĆ SIĘ BRAKOWAŁO. TAK ZACZĘŁY SIĘ MOJE DROGI. PROWADZIŁY PO ŚLADACH, KTÓRE WYDEPTAŁA MARYJA, IDĄC PRZEDE MNĄ JAK ŚWIATŁO, GWIAZDA, ŻYCIE, SŁODKOŚĆ I NADZIEJA, JAKO WSPOMOŻYCIELKA W CIĘŻKIEJ SYTUACJI, NIEMALŻE PIELĘGNIARKA I KARMICIELKA. ZAWSZE UFAŁEM, ŻE WSPOMOŻE MNIE MARYJA. CZEŚĆ MOJA DLA MATKI NAJŚWIĘTSZEJ ROZWIJAŁA SIĘ POWOLI. TAJEMNICE TEJ CZCI JESZCZE LEPIEJ ODCZUŁEM, GDY NAWIEDZAJĄC SWOJĄ RODZINNĄ PARAFIĘ W ZUZELI, ZOBACZYŁEM TEN SAM OBRAZ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, PRZED KTÓRYM MODLILI SIĘ MOI RODZICE."

22 MAJA 1981 OSTATNI RAZ WYSTĄPIŁ PUBLICZNIE, OTWIERAJĄC OBRADY RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI. ZMARŁ SZEŚĆ DNI PÓŹNIEJ, W CZWARTEK 28 MAJA, W UROCZYSTOŚĆ WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO O GODZINIE 4:40. W OFICJALNYM KOMUNIKACIE RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI PODANO, ŻE PRZYCZYNĄ ŚMIERCI BYŁ „ROZSIANY PROCES NOWOTWOROWY JAMY BRZUSZNEJ O WYBITNEJ ZŁOŚLIWOŚCI I SZYBKIM POSTĘPIE”. TEGO SAMEGO DNIA ZEBRAŁA SIĘ KOMISJA WSPÓLNA PRZEDSTAWICIELI RZĄDU I EPISKOPATU. PRZEDSTAWICIELE RZĄDU WRĘCZYLI ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI KARD. FRANCISZKOWI MACHARSKIEMU LIST KONDOLENCYJNY DO EPISKOPATU OD WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

NA POSIEDZENIU KOMISJI WSPÓLNEJ PODJĘTO DECYZJĘ O OGŁOSZENIU ŻAŁOBY NARODOWEJ OD 28 DO 31 MAJA. W DNIU ŚMIERCI PRYMASA NADESZŁA DO POLSKI DEPEZA KONDOLENCYJNA OD PRZECHODZĄCEGO REHABILITACJĘ PO ZAMACHU PAPIEŻA JANA PAWŁA II. PAPIEŻ ODPRAWIŁ RÓWNIEŻ MSZĘ ZA DUSZĘ PRYMASA W SWOIM SZPITALNYM POKOJU, ZAŚ W KOŚCIELE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA ZATYBRZU, TYTULARNYM KOŚCIELE ZMARŁEGO, ODPRAWIONA ZOSTAŁA MSZA ŻAŁOBNA POD PRZEWODNICTWEM KARD. WŁADYSŁAWA RUBINA. 28 MAJA WIECZOREM PRZENIESIONO CIAŁO ZMARŁEGO Z DOMU ARCYBISKUPÓW WARSZAWSKICH PRZY UL. MIODOWEJ DO KOŚCIOŁA SEMINARIJNEGO WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY I ŚW. JÓZEFA OBLUBIEŃCA PRZY KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU, GDZIE NASTĘPNIE ODPRAWIONA ZOSTAŁA MSZA ŻAŁOBNA POD PRZEWODNICTWEM KARD. MACHARSKIEGO.



KARDYNAŁ STEFAN
WYSZYŃSKI (Z LEWEJ)
I ABP ANTONI
BARANIAK W RZYMIE
W TRAKCIE SOBORU
WATYKAŃSKIEGO II



JAN PAWEŁ II I KARD. STEFAN
WYSZYŃSKI PODCZAS PIERWSZEJ
PODRÓŻY APOSTOLSKIEJ OJCA ŚW.
DO POLSKI W DRODZE
NA PLAC ZWYCIĘSTWA
W WARSZAWIE, 2 CZERWCA 1979



KAPLICA-MAUZOLEUM
Z SARKOFAGIEM KARDYNAŁA
STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W BAZYLICE
ARCHIKATEDRALNEJ ŚW. JANA
CHRZCICIELA
W WARSZAWIE

MATKA ELŻBIETA RÓŻA CZACKA

Urodziła się 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi (obecnie Ukraina). Była szóstym z siedmiorga dzieci Zofii z domu Ledóchowskiej i Feliksa Czackiego.

Od dzieciństwa miała problemy ze wzrokiem, mimo licznych operacji, całkowicie traci go w wieku 22 lat. Młoda, wykształcona, religijna dziewczyna rozpoczyna życie "po niewidomemu". Uczy się alfabetu Braille'a, zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami nauki o niewidomych, dużo podróżuje po Europie (m.in. do Francji, Austrii, Szwajcarii).





W 1911 ROKU ZAKŁADA TOWARZYSTWO OPIEKI
NAD OCIEMNIAŁYMI. STARANIEM NOWEJ INSTYTUCJI
POWSTAJĄ W WARSZAWIE: OCHRONKA, SZKOŁA
POWSZECHNA, WARSZTATY, BIBLIOTEKA
BRAJLOWSKA ORAZ TZW. PATRONAT, OBEJMUJĄCY NA
TERENIE MIASTA DOROSŁYCH NIEWIDOMYCH I ICH
RODZINY.

LATA I WOJNY ŚWIATOWEJ RÓŻA CZACKA SPĘDZIŁA W ŻYTOMIERZU. BYŁ TO DLA NIEJ CZAS SWOISTYCH REKOLEKCJI. POJAWIŁA SIĘ MYŚL O PODJĘCIU ŻYCIA ZAKONNEGO ORAZ O POWOŁANIU NOWEGO ZGROMADZENIA ZAKONNEGO, KTÓRE SŁUŻYŁOBY LUDZIOM NIEWIDOMYM. W 1917 ROKU RÓŻA CZACKA PRZYJMUJE HABIT FRANCISZKAŃSKI I SKŁADA ŚLUBY WIECZYSTE W III ZAKONIE ŚW. FRANCISZKA.

W MAJU 1918 ROKU WRACA DO WARSZAWY JAKO SIOSTRA ELŻBIETA. PO UZYSKANIU KONIECZNYCH POZWOLEŃ PRZYJMUJE KANDYDATKI DO NOWEGO ZGROMADZENIA, KTÓRE OD 1 GRUDNIA 1918 ROKU ZACZYNA ISTNIEĆ JAKO ZGROMADZENIE SIÓSTR FRANCISZKANEK SŁUŻEBNIC KRZYŻA. JEGO CHARYZMATEM STAJE SIĘ SŁUŻBA LUDZIOM NIEWIDOMYM I WYNAGRADZANIE ZA DUCHOWĄ ŚLEPOTĘ ŚWIATA. OPIEKUNEM DUCHOWYM ZGROMADZENIA I CAŁEGO DZIEŁA ZOSTAJE KSIĄDZ WŁADYSŁAW KORNIŁOWICZ .

W 1922 ROKU, DZIĘKI OTRZYMANEJ DAROWIŹNIE KILKU MÓRG ZIEMI W LASKACH, MATKA ELŻBIETA ROZPOCZYNA BUDOWĘ ZAKŁADU DLA NIEWIDOMYCH. TO TUTAJ STOPNIOWO ZOSTAJĄ PRZENIESIONE PLACÓWKI DLA NIEWIDOMYCH DZIECI – SZKOŁA I WARSZTATY; POWSTAJE DOM MACIERZYSTY ZGROMADZENIA.

DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ, LASKI KIEROWANE PRZEZ MATKĘ CZACKĄ STAJĄ SIĘ NOWOCZESNĄ PLACÓWKĄ DAJĄCĄ NIEWIDOMYM WYCHOWANKOM WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE I ZAWODOWE, POZWALAJĄCE NA SAMODZIELNE I NIEZALEŻNE FINANSOWO ŻYCIE, PRZYWRACAJĄCE IM LUDZKĄ GODNOŚĆ.

LASKI STAJĄ SIĘ OŚRODKIEM DUCHOWOŚCI FRANCISZKAŃSKIEJ, PRZYCIĄGAJĄ LUDZI POSZUKUJĄCYCH; SĄ MIEJSCEM, GDZIE CIERPIENIE SPOWODOWANE BRAKIEM WZROKU, PRZYJMOWANE JEST Z MĘSTWEM I POGODĄ; GDZIE NA RÓWNYCH PRAWACH WSPÓŁPRACUJĄ ZE SOBĄ OSOBY NIEWIDOME, PRACOWNICY ŚWIECCY I SIOSTRY ZAKONNE.

WE WRZEŚNIU 1939 ROKU, W CZASIE BOMBARDOWANIA WARSZAWY, MATKA CZACKA ZOSTAJE RANNA W GŁOWĘ I TRACI OKO. PO POWROCIE DO LASEK KIERUJE ODBUDOWĄ ZAKŁADU.



W 1950 ROKU ROZPOCZYNA SIĘ TRWAJĄCA DO ŚMIERCI CHOROBA RÓŻY CZACKIEJ. PRZEKAZUJE KIEROWNICTWO SWOJEJ NASTĘPCZYNI I WSPIERA DZIEŁO MODLITWĄ I OFIARĄ CIERPIENIA. MATKA ELŻBIETA RÓŻA CZACKA ZMARŁA W OPINII ŚWIĘTOŚCI 15 MAJA 1961 ROKU W LASKACH. ZOSTAŁA POCHOWANA NA CMENTARZU, KTÓRY ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE OŚRODKA SZKOLNO-WYCHOWAWCZEGO W LASKACH.



W SWOIM POKOIKU
PRZY KAPLICY
W LASKACH



PRZY
FORTEPIANIE



KS. PRYMAS WYSZYŃSKI
PRZY GORBIE MATKI
CZACKIEJ

BIBLIOGRAFIA

- <https://wyszynskiprymas.pl/zyciorys-stefana-wyszynskiego/>
- <http://prymaspolski.pl/prymasi/stefan-wyszynski/>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Wszy%C5%84ski
- https://www.laski.edu.pl/pl/ludzie-lasek?opt_4782_page=1&opt_4782_article_id=4923
- https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Korni%C5%82owicz